Dziś bezpłatny dodatek: „Dzieje ruchu socjalistycznego"

NR. 241 (5034) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 18 LIPCA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p.p.
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Wybory w Rumunji

Zwycięstwo partji chłopskiej

Bukareszt, 17 lipca (ATE.). W całym kraju oczekiwany jest z wielkim naprężeniem wynik dzisiejszych wyborów do parlamentu. W szeregu miejscowości doszło do starć i zaburzeń. W Berlad członek partji narodowo - chłopskiej został zastrzelony przez pewnego liberała. W Bukareszcie miały miejsce krwawe starcia, podczas których cztery osoby odniosły rany. Głosowanie zakończyło się o godz. 8-ej wiecz. Według wiadomości dotychczasowych, rządowa partja chłopska odniosła w całym kraju zwycięstwo.

***

Według doniesień PAT-a udział wyborców bardzo duży. Do godz. 1-ej w nocy nie było jeszcze żadnych danych cyfrowych. Wyniki ustalone będą dopiero w ciągu dnia dzisiejszego.

Hitlerowskie Niemcy chcą się zbroić

Grożą bojkotem konferencji rozbrojeniowej

Donoszą z kół zbliżonych do urzędu Spraw Zagranicznych: Na sobotniem posiedzeniu gabinetu opracowane były instrukcje dla delegacji niemieckiej w Genewie. Według doniesień prasy, ambasador **Nadolny** miał otrzymać polecenie zgłoszenia desinteressement Niemiec w sprawie dalszych obrad konferencji rozbrojeniowej, gdyby nie uwzględnione zostały żądania Niemiec co do równouprawnienia zbrojeń.

Decyzja prezydenta Rzeszy w sprawie odpowiedzi na nadesłane telegramy przez stronnictwa socjal - demokratyczne i centrowe dotychczas nie jest znana. W kołach prawicowych wyraża ją przekonanie, że prezydent Hindenburg wogóle nie nadeśle żadnej odpowiedzi na te telegramy.

W Chinach szerzy się cholera

Z Tokio donoszą, że w południowo-chińskim mieście portowym Amoy pomimo energicznych środków przedsięwziętych przez władze epidemja cholery szerzy się niezwykle szybko. W ciągu ostatnich dni w Amoy zanotowano 100 wypadków śmiertelnych zasłabnięcia na cholerę.

Krwawe walki przedwyborcze w Niemczech

Samochody pancerne na ulicach miast

Krwawe zaburzenia uliczne przybrały w końcu tygodnia niezwykle na rozmiarach. Podczas licznych starć w Berlinie ubiegłej nocy zabito jedną osobę, a kilkadziesiąt raniono. Policja alarmowana nieustannie strzałami padającemi w czasie bójek, interwenjować musiała wielokrotnie, dokonywując aresztowań i strzelając do demonstrantów.

Według doniesień z prowincji w niedzielę popołudniu doszło w **Altonie** do bardzo poważnych zaburzeń w których do wieczora 10 osób zabito a ponad 50 raniono. Policja interwenjowała używając przytem samochodów pancernych. Policję ostrzeliwano systematycznie z za barykad i z dachów. Dotychczas aresztowano około 300 osób.

W **Firstenwalde** wywiązała się pomiędzy robotnikami i hitlerowcami strzelanina. Policja nie mogąc opanować sytuacji, wezwała na pomoc oddziały Reichswehry z karabinami maszynowemi. Szereg uczestników bójki aresztowano.

Podczas przemarszu pochodu hitlerowców w **Aurich**, dano z ukrycia szereg strzałów. 5 osób ciężko ranionych musiano odstawić do szpitala.

Rewolucja w Brazylji

Z Rio de Janeiro donoszą, że wojskom związkowym udało się obsadzić większą część stanu Sao Paulo. Eskadra samolotów rządowych zbombardowała zakłady amunicyjne w San Bernardo koło Santos, które znajdowały się w ręku powstańców. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że wielka ofensywa wojsk wiernych rządowi związkowemu rozpocznie się w początkach przyszłego tygodnia.

Grad zniszczył 500 mórg zboża

W gminach Parzenice i Radoszewicze w pow. Wieluńskim burza wyrządziła ogromne szkody. Grad zniszczył zboże na przestrzeni 500 mórg. Od uderzeń piorunów zniszczonych zostało kilkadziesiąt słupów telegraficznych. Pozatem w Osiakowie pioruny kilkakrotnie uderzały w wieżę kościelną, nie uczyniły jednak żadnej szkody dzięki piorunochronowi.

16 ofiar militaryzmu

W czasie ćwiczeń artylerji przeciwlotniczej na pokładzie włoskiego krążownika „Tryjest", eksplodował przedwcześnie jeden nabój, zabijając trzech podoficerów i raniąc 13 członków załogi.

Płonące samoloty

WYBUCH 280 KG. BOMB.

Dwie eskadry samolotów, współdziałając w akcji wojskowej w Tizerquine w Maroku, przybyły wczoraj do Rich. W czasie lotu jeden z samolotów został nagle objęty płomieniem. 280 kg. bomb, stanowiących ładunek samolotu. Dopiero w cztery godziny później zdołano odnaleźć części lotników, rozrzucone w promieniu 100 mtr. Również na drugim samolocie tej samej eskadry wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar. Widząc niebezpieczeństwo, lotnik natychmiast lądował, co mu się szczęśliwie udało. Pilot uratował się natomiast obserwator spłonął wraz z samolotem.

Zatopiona kopalnia

W tych dniach zatopiona została w Zawierciu kopalnia „Gustaw" będąca własnością Towarzystwa francuskiego. Pozbawionych zostało pracy 100 robotników.

Oto plan gospodarki kapitalistycznej w obecnych czasach.

Drobne wiadomości z całego świata

PARALIŻ DZIECIĘCY.

Epidemja dziecięcego paraliżu mlecza pacierzowego szerzy się w Magdeburgu w dalszym ciągu. Wczoraj znów przywieziono do szpitala dwoje dzieci, dotkniętych tą chorobą. Dotychczas zanotowano 24 wypadki zasłabnięcia, z czego 3 zakończyły się śmiercią.

WYBUCH DYNAMITU.

W pobliżu Maquassi w Transwalu nastąpił wybuch w pociągu, wiozącym 312 ton dynamitu przeznaczonego dla kopalń złota. 34 wagony uległy zupełnemu zniszczeniu. Detonację słyszano w promieniu kilku dni.

BOMBY.

Wczoraj wybuchły w Tangerze dwie bomby, podłożone przez strajkujących murarzy pod budowle, wznoszone przez łamistrajków. Straty materjalne bardzo poważne. Ofiar w ludziach niema. Z rozporządzenia władz, Generalny Związek Robotników Tangeru został zamknięty. Sprawców zamachu nie wykryto.

Robotnicy przedsiębiorstw miejskich

wobec zamachu na swe płace i warunki pracy

Zdawoło się niektórym doniedawna, że pracownicy przedsiębiorstw miejskich „chronieni" przez związki prorządowe, jak BBS i sp. unikną losu robotników prywatnych przedsiębiorstw.

Było to złudzenie. Bo oto tramwajarzom warszawskim zagrożono zmniejszeniem o 55% ich dotychczasowych premij, co najbardziej godzi w robotników warsztatowych. Gazownikom na trzy miesiące zgóry wymówiono płace, obniżając je w sposób perfidny, indywidualnie, by ludzi między sobą skłócić, zapowiadając jednak obniżkę płac dochodzącą do 70 proc. w niektórych wypadkach (jeśli się weźmie pod uwagę płace, deputaty i t. p.). Wreszcie zapowiedziano dotkliwą obniżkę płac w wodociągach i kanalizacji.

Sławetny bebesowsko - sanacyjno-endecki Magistrat chce naśladować postępowanie kapitalistów i rządu: szukać oszczędności kosztem robotników.

Robotnicy przedsiębiorstw miejskich nie mogą się na ten bezczelny zamach zgodzić.

Co jest powodem tych obniżek? Czyż dokonano choćby obniżki cen na świadczenia gazowni i wodociągów? Czy obniżono ceny za przejazd tramwajami?

Nie, ceny gazu, wody i przejazdu tramwajowego — ani drgnęły, i nikt w Magistracie *nie myśli ich obniżać*. A kosztem płac pracowniczych chce się łatać budżet miejski Warszawy — miasta, które jest gospodarowane w sposób nad wszelki wyraz niedołężny, — nie probując nawet szukać oszczędności gdzieindziej.

Na takie zasady gospodarki, aby kosztem robotników jedynie i wyłącznie łatać niedobory, robotnicy nie mogą się zgodzić.

Robotników przedsiębiorstw miejskich rozbito na wiele części! Podczas strajków tramwjarzy, tych podzielonych tramwajarzy wygrywano jednych przeciw drugim. To samo dzieje się w innych przedsiębiorstwach. W gazowni jest jednolita organizacja, ale pod sztandarami BBS, tej partji, która podczas ostatniego strajku tramwajarzy łamała opór walczących tramwajarzy i dopomagała dyrekcji do wygrania. Czy ta organizacja pod sztandarem BBS będąca jest zdolna dać ludziom obronę w walce? Należy o tem wątpić. Wszak i podczas strajku tramwajarzy — zapowiadali ci panowie walkę, by ją później niecnie zdradzić. Któż zaręczy, że to i dziś nie nastąpi?

Robotnicy przedsiębiorstw miejskich coraz lepiej widzą swą sytuację. I dlatego nastąpiło zupełne załamanie się organizacji BBS np. w tramwajach. Członkowie związków bebesowskich i chadeckich porzucają masowo szeregi tych organizacji.

Robotnicy przedsiębiorstw miejskich stoją przed zagadnieniem, jak swą walkę zorganizować.

Jedyną drogą do tego jest *odbudowanie jedności i skupienie olbrzymiej większości robotników w szeregach klasowego ruchu zawodowego*.

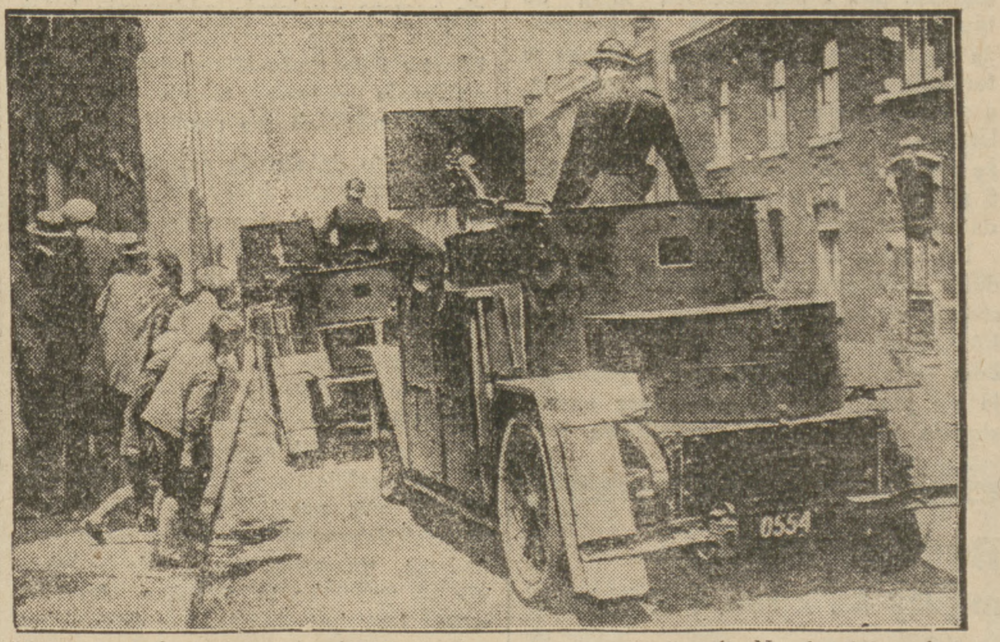
Walka już została robotnikom przedsiębiorstw miejskich wypowiedziana. Niechże nastąpi jaknajprędzej przegrupowanie sił.

W obliczu nadchodzącej walki hasłem robotników miejskich stać się musi: *zorganizowanie tej walki w naszych klasowych i niezależnych szeregach.*

A. Zdanowski.

Z wielkiego strajku górników w Belgji





Nasi czytelnicy znają już dokładnie przebieg wielkiego strajku górników w Belgji zakończonego z powodu zdecydowanej i solidarnej postawy górników zupełnem zwycięstwem strajkujących.

W obronie zagrożonego kapitału—jak i wszędzie, wystąpiła policja i żandarmerja. W wielu miejscowościach przyszło do krwawych starć.

Na naszych ilustracjach widzimy, jakiemi środkami policja i żandarmerja usiłowały złamać i steroryzować strajkujących. Na jednej ilustracji widzimy, jak policja schowana i doskonale zabezpieczona, strzela do górników z karabinów maszynowych. Na drugiej widzimy auta pancerne jadące na teren wypadków. Solidarna postawa strajkujących okazała się jednakże silniejsza od aut pancernych i karabinów maszynowych.

Oskarżam!

I znów moloch militaryzmu zabrał kilkadziesiąt niewinnych ofiar! Oto 65 istnień ludzkich znalazło okrutną śmierć w stalowej skrzyni na dnie morza, albo wyrażając się językiem naszej „patrjotycznej" prasy: zginęło bohaterską śmiercią przy dokonaniu próby z nowowybudowaną łodzią podwodną.

O, wy przyjaciele — proletarjusze, którzy wszak jesteście miłośnikami pokoju światowego, wy wszyscy, mieszkający pod wszelkiemi szerokościami geograficznemi, wy, którzyście hekatomby krwi swojej serdecznej przelali czasu wielkiej wojny w obronie najbardziej imperjalistycznych celów — czy potraficie zdusić w sobie wzbierającą falę gniewu i oburzenia? Czy nie miota wami uczucie strasznej bezsilności wobec ustawicznych okrucieństw okresu powojennego?

Oto dziś — po trzynastu latach od czasu wielkiej masakry, dziś, kiedy dyplomaci wszystkich państw urządzają z pompą konferencje „rozbrojeniowe", kiedy z trybun parlamentarnych słyszy się peany na cześć wiecznego pokoju, zbratania ludów, etc. etc. Dziś — powtarzamy — stało się możliwe, aby 65-ciu niewinnych ludzi postradało życie w odmętach oceanu jedynie za sprawą owej machiavelicznej dewizy:

„Si vis pacem para bellum"*).

Wprawdzie matki, żony i córki tych ofiar otrzymają od państwa „należyte zaopatrzenie", ich ciała ozdobione zostaną odznakami honorowemi za waleczność, a w całym kraju ogłoszona będzie wielodniowa wielka żałoba narodowa...

Ale czyż pogwałcone sumienie świata znajdzie w tem ekspiację?

Genjalny reżyser francuski Abel Gance stworzył po wojnie światowej arcydzieło filmowe p. n. „J'accuse" (Oskarżam), którego akcja rozgrywa się na terenie pobojowisk w latach 1914—1918.

Jest w tym niepospolitym filmie jedna scena, której samo wspomnienie mrozi krew w żyłach. Oto główny bohater, marzyciel - pacyfista, który lata wojny zmuszony był spędzić w okopach, ma halucynacje, w czasie których widzi tysiące poległych żołnierzy, wyłaniających się powoli z mogił i ściskających kurczowo w palcach trupich drzewca krzyżów. Przed oczyma szaleńca posuwa się zwolna ten niesamowity pochód umarłych.

Czyż trzeba dodać, że nam żywym, którzy przypatrywali się zbliska wszystkim okropnościom wojny, ta straszliwa wizja szaleńca wydawała się palące łzy?

Czy wizja owych 65-ciu marynarzy, skazanych na okrutną śmierć w łodzi podwodnej, nie uwypukla z całą grozą tamtej wizji Abla Gance'a w perspektywie minionych lat trzynastu?

*) Jeśli pragniesz pokoju, przygotuj wojnę (zasada zbrojnego pokoju).

Zygmunt Gerl.

Dwie miary

Notorycznie wiadomo, że urzędy skarbowe są bardzo liberalne w stosunku do przemysłowców i kapitalistów, no i oczywista organizacji „sanacyjnych". Zupełnie inaczej panowie z Izby Skarbowej postępują wobec niesanacyjnych organizacji społecznych, bo oto zjawia się taki pan z namaszczoną miną do biura spisuje protokół na okoliczność, że organizacja nie zapłaciła podatku w terminie i że zalega przez 2 tygodnie, a po paru dniach przychodzi sztafeta z Urzędu Skarbowego z zawiadomieniem, że nałożono na tę organizację grzywny 5 zł. za to, że opóźniła zapłacenie podatku o 2 tygodnie.

Nicbyśmy nie mieli przeciw tego rodzaju postępowaniu, gdyby nie to, że stosuje niejednakowe miary do płatników. Kapitalistom, obszarnikom i kupcom — hurtownikom nietylko prolongują się płacenie podatków lecz nawet skreśla się należności podatkowe.

Budowa kanału między St. Zjedn. i Kanadą

Neues Wiener Tagblatt" donosi z New Yorku: Między Stanami Zjednoczonemi a Kanadą zawarta została umowa co do wybudowania olbrzymiego kanału, mającego połączyć Chicago i Montreal z Oceanem Atlantyckim. Kosztorys obliczony jest na 600 miljonów dolarów, czas budowy na lat 8.

Dokumenty nędzy i rozpaczy

Z listów naszych czytelników

Ob. Wł. **Kacperski** w długim liście pisze:

...26 lat pracowałem w jednej firmie, jako tokarz precyzyjny. Kiedy zaczęła się racjonalizacja pracy, padłem pierwszy ofiarą redukcji. Wyrzucony zostałem na bruk po 26 latach pracy. Życie swoje, młodość całą oddałem pracy ciężkiej. Siły straciłem, od 1914 r. do jesieni 1920 byłem w wojsku. Początkowo w armji rosyjskiej, później w wojsku polskiem. Powróciłem jako inwalida. Po 20-roku jeszcze przez 9 lat miałem robotę. Od dwuch lat błąkałem się. Nigdzie żadnej pracy. Raz proponowali mi, abym robił złodziej**skie przyrządy do kasiarzy**. Odrzuciłem ponętny i dobry zarobek. Że zrobiłem, bo teraz nie miałbym takiej nędzy. Jak mi umarła przed miesiącem żona nie stało pieniędzy na pogrzeb. Gdyby nie pomoc towarzyszy z „Robotnika", nie pochowanabym była".

Tow. L. z Żyrardowa skarży się na okrutny los, jaki dotknął go po wyrzuceniu z Zakładów Żyrardowskich:

...„Dziś jestem emerytem i dostaję 21 zł. 50 gr. miesięcznie. Utrzymać z tych pieniędzy mam żonę, troje wnucząt sierot. Chłopiec, wyrostek 17-letni ma swoje wydatki. Zarabia jak może. **Kradnie węgiel z makazynów kolejowych.** Ostrzegam go, jak mogę. Mówię, że skończy w więzieniu, albo upadnie pod koła pociągu, które go poćwiartują...

Nie wiem co jest lepsze. Chłopak przynosi od czasu do czasu kilkadziesiąt groszy. Wiem skąd te pieniądze pochodzą, ale nie mogę ich odrzucić i muszę je przyjąć...

M. S-k z Pruszkowa pozostaje bez pracy. Za polityczną działalność dostał się na czarną listę. Zadłużony jest w sklepiku na 400 zł. Aby zdobyć dalszy kredyt, wpłacił całą sumę wekslami które sfałszował. Sprawa oparła się o sąd. S-k został skazany, 19 b. m. idzie odsiedzieć karę. Pisze on nam:

...„zwracałem się o łaskę do Prezydenta, ale mam zdjęte tylko 3 miesiące. Ale ja sfałszowałem weksle z głodu. Było to wtedy, jak dzieciaki marły z głodu i zimna. Sąd uznał mnie winnym, nie zapierałem przecież, ani trochę. Przeciwnie. Mówiłem, dlaczego to zrobiłem. Teraz idę do kryminału Ja tam będę miał i co jeść i na czem spać, tylko dzieci moje... Co one zrobią. Co Żona moja zrobi. Wszyscy powiedzą, ojciec siedzi w kryminale, bo weksle podrabiał. Tak podrabiałem — ale robiłem to z głodu. Bez pracy jestem i nie wiem kiedy dostanę roboty"...

O co chodzi w sporze duńsko-norweskim?

Dwa bratnie państwa, między któremi wybuchł spór o północny odcinek wschodniego wybrzeża Grenlandji, znajdują się w całkiem różnej sytuacji gospodarczej. Danja jest urodzajnym krajem nizinnym, bogatym w pola i soczyste łąki. Ma liczny i kwitnący stan włościański, który swojem masłem, swoją słoniną, swojemi jajami zasypuje rynki angielskie. Na wyspach duńskich nawet pszenica i buraki cukrowe się udają. Inaczej Norwegja. Leży nietylko dalej na północ, ale jest górska. Wnętrze Norwegji, to gołe skały i mroźne wyżyny, gdzie nawet trawa nie rośnie. To też, gdy Duńczyków żywi ziemia, Norwegów żywi morze. Nie mogliby istnieć, gdyby nie byli najdoważniejszymi z rybaków morskich i najruchliwszymi z żeglarzy. Na morzach całej kuli ziemskiej spotyka się norweskie okręty, które zarobkują, przewożąc obce towary do obcych portów. Specjalnością Norwegów oddawna jest morskie myślistwo, uganiające się za wielorybami i wszelkiego rodzaju fokami. Głównym terenem takich wypraw są wody dokoła obu biegunów. Lecz dla tego morskiego myślistwa potrzebne są podstawy operacyjne na lądzie — chociażby na lądzie jaknajbardziej oddalonym, byleby to był ląd a nie woda. W poszukiwaniu takich terenów Norwegowie w 1924 r. zawarli z Danją traktat, dający załogom ich okrętów dostęp do dziś spornej części Grenlandji — a więc nie do tej Grenlandji, gdzie mieszkają Duńczycy i duńscy Eskimosi, tylko do takiej części wybrzeża tej olbrzymiej wyspy, gdzie nigdy żadnych Duńczyków ani duńskich podanych nie było. Traktat ten kwestję przyszłej przynależności państwowej Grenlandji północno-wschodniej pozostawiał przyszłej ewolucji gospodarczej. Zdaniem Norwegów, ewolucja ta już dzisiaj rozstrzygnęła sprawę na ich korzyść. I tak niewątpliwie jest, bo Norwegowie są przez ubóstwo swojego kraju skazani na podbiegunowe wyprawy morskie pełne trudów i niebezpieczeństw, podczas gdy Duńczycy mają u siebie w domu wygodniejszy zarobek.

Demokratyczna Danja jest jednem z najsympatyczniejszych państw w Europie. Niemniej stwierdzić wolno, że chyba tylko przestarzałe względy prestiżowe powstrzymują Danję od odstąpienia pobratymcom z północy owego mroźnego wybrzeża skalistego między oceanem a wiecznemi lodami, gdzie Duńczycy nic nie mają i nic nie robią, podczas gdy Norwegowie z narażeniem życia wykonywają tam niezbędne dla nich prace gospodarcze.

Depesze doniosły, że Danja przekazała spór Hadze. Jest to niewątpliwie najrozsądniejsze wyjście z sytuacji. Sądzić należy, że obie strony podporządkują się orzeczeniu Hagi. Socjalistyczny rząd duński, w razie niepomyślnego dla Danji orzeczenia, napewno nie uczyni nic, coby mogło narazić Danję na konflikt z Norwegją.

W. G.

Zjazd kolejarzy francuskich

Od 22 do 24 czerwca w Paryżu obradował Zjazd Kolejarzy, zasługujący na uwagę nietylko liczebnością delegatów, ale też wysokim poziomem obrad. Wzięło w nim udział 466 delegatów, reprezentujących 503 związki kolejarskie francuskie, oraz przedstawiciele bratnich organizacji zagranicznych.

Na porządku dziennym sprawy doniosłe ogólnego znaczenia, dotyczące organizacji pracy, uprawnień Związku i położenia kolejnictwa. Oczywiście w pierwszym punkcie stoi sprawozdanie z działalności Federacji Kolejarzy od ostatniego Zjazdu, to jest za ubiegłe dwa lata. Dowiadujemy się że jakkolwiek rozłam dokonany w 1923 r. zadał ciężki cios, to jednak organizacja przetrwała go pomyślnie, liczba członków wzrosła z **333,648 w 1923 do 877,120 w 1931**, a obecnie stanowczo dosięga miljona! Ilość związków sfederowanych z 326 wzrosła do 687 w 1931.

Sprawozdanie podkreśla, że Federacja zawsze zwalczała oddawanie kolejnictwa w ręce prywatnych przedsiębiorstw i do Rady Wyższej kolejnictwa wybierała jedynie takich delegatów, którzy podzielali ten punkt widzenia.

Drugiego dnia serję przemówień rozpoczął **Jouhaux**, który jak zwykle, z właściwą sobie jasnością i ścisłością poruszył wielkie problematy ekonomiczne chwili obecnej, omawiając stanowisko Konfederacji na dziś i na jutro. Poddał druzgocącej krytyce usiłowania kapitalistów do zmniejszenia kosztów produkcji drogą obniżania płac, a tym starym receptom konającego ustroju przeciwstawił realny plan unarodowienia kolejnictwa z uwzględnieniem nawet form przejściowych. Następnie scharakteryzował położenie międzynarodowe, wzajemne długi, odszkodowania — wszystko to zdaniem **Jouhaux** winno być dziś skreślone w imię pokoju. Gdyby konferencja w Lozannie nie dała pożądanego rezultatu, Międzynarodówka robotnicza winna użyć w swej ręce rozwiązanie sprawy takie, jakiego oczekuje demokracja i świat pracy. Mówca spodziewa się, że propozycje Hoovera będą wzięte pod rozwagę gdyż one otwierają drogę do pokoju świata. Wreszcie wskazuje na niebezpieczeństwo dyktatur i żąda, aby państwa weszły na drogę porozumienia międzynarodowego i pokoju.

Trzeci dzień poświęcony był rozprawom nad stanem kolejnictwa. Wszystkie przemówienia zmierzały ku temu, że struktura obecna nie odpowiada nowoczesnym potrzebom ekonomicznym, że Federacja powinna opracować projekt unarodowienia kolejnictwa, zanim nastąpi jego umiędzynarodowienie. Towarzystwa kolejowe prowadzą gospodarkę deficytową, już w latach 1859, 1875 i 1885 odwoływały się do pomocy państwa, a w 1921 r. uzyskały od państwa przeszło 6 miljardów franków. Opinja publiczna jest stale okłamywana, parlament nie zdradza chęci zajęcia się zbadaniem gospodarki kolejowej naturalnem tego następstwem musi być objęcie kolejnictwa przez Federację, która, stwarzając nowy statut, uwzględni interesy materjalne i moralne personelu. Oczywiście osiągnięcie tego celu napotka wielkie trudności, ze strony kapitalistów, trzeba jednak rozpocząć akcję od uświadamiania opinji publicznej, jak również od opracowywania planu realizacji tej koncepcji, łącznie z Konfederacją Pracy i niektórymi członkami parlamentu.

Reorganizacja transportu nie może się ograniczyć do kolejnictwa, musi objąć komunikację wodną powietrzną i drogową, stwarzając wielką skoordynowaną sieć transportową, odpowiadającą nowoczesnym warunkom handlu najdalej idących ułatwień, jaknajniższych cen, największego bezpieczeństwa, maksymalnej szybkości, nie uszczuplając w niczem zdobytych dotychczas praw kolejarzy w solidarnej walce z całą klasą pracującą.

Dla dokonania tej reorganizacji musi być utworzony Urząd transportowy, w skład którego weszliby przedstawiciele państwa, zainteresowanych federacji zawodowych oraz społeczeństwa czyli wytwórców i spożywców, personelu technicznego i administracyjnego.

Wniosek powyższej treści został jednomyślnie przyjęty, otwiera on nowe horyzonty szeroko zakreślonej akcji przebudowy społecznej. Celem jego rozpowszechnienia wydana będzie specjalna broszura na użytek członków parlamentu i organizacji robotniczych.

I. Z.

Sensacyjna katastrofa lotnicza

Z Rygi komunikują nam: Według doniesień z Moskwy katastrofa lotników amerykańskich Griffina i Mattern pod Borysowem ma niezwykłe podłoże. Po przybyciu lotników do Moskwy, zastępca prezesa Osoawiachimu Kazanow i przedstawiciel lotnictwa cywilnego przeprowadzili z lotnikami formalne śledztwo, celem wyjaśnienia co właściwie było powodem zmiany trasy lotu i przekroczenia przez nich granicy poza dozwoloną strefą „Derulutu". Strefa, ta zaczyna się od stacji Bigosowo na granicy łotewskiej. Lotnicy wyjaśnili, iż musieli obrać wadliwy kierunek już w Berlinie, co dało w rezultacie różnicę 160 km. pomiędzy Bigosowem, a Miąskiem.

Wszelkie przeloty wzdłuż linji powietrznej Warszawa — Moskwa są przez wojskowe władze sowieckie surowo zakazane wobec gorączkowego fortyfikowania pogranicza polskiego na zachód od Berezyny. Wzdłuż tej linji władze sowieckie budują tam schrony, składy amunicji, platformy betonowe dla ciężkich dział oraz stacje kolejowe, specjalnie przystosowane do wyładowywania i załadowania wielkich mas wojska. Prace te trzymane są w wielkiej tajemnicy.

Przypuszczać należy, że lotnicy amerykańscy ponieśli katastrofę, zaleciawszy przypadkowo w obręb **powietrznych pól magnetycznych**, przy których pomocy sowieckie pogranicze punkty ochrony przeciwlotniczej, rozporządzające silnemi stacjami elektrycznemi, zagradzają i uniemożliwiają przelot nad fortyfikowanemi miejscowościami.

Mała rzecz a wstyd

Jak wiadomo, istnieje na Żoliborzu b. ruchliwa organizacja p. t. T-wo Przyjaciół Żoliborza. Z inicjatywy tego zrzeszenia powstał na Żoliborzu cały szereg nader użytecznych przedsięwzięć: ślizgawka i tor saneczkowy dla dzieci, park, połączenie autobusowe z Warszawą i t. p.

Cała działalność T-wa była nastawiona na zaspakajanie w sposób neutralny potrzeb Żoliborza. A że na Żoliborzu największem skupieniem jest osiedle Warsz. Spółdz. Mieszk., instytucji socjalistycznej, więc z konieczności w działalności T-wa Przyjaciół Żoliborza były uwzględnione w b. zresztą małym stopniu — potrzeby tej Spółdzielni, zaś we władzach T-wa były też osoby, związane ze Spółdzielnią. Przy ostatnich wyborach na 11-tu członków Zarządu T-wa weszło aż... 3-ch reprezentantów Warsz. Spółdz. Mieszk.

W kotle „piesków" bebe-owych zawrzało. Od czegoż władze bezpieczeństwa Kom. Rządu? Raz, dwa, trzy — **znalazł się posłuszny major i poseł (z B. B. naturalnie), p. Hermeck i zalegalizował konkurencyjne zrzeszenie p. n. „Koło miłośników Żoliborza".**

W prasie piątkowej ukazał się komunikat, że nowe koło nie posiadające członków, gdy T-wo Przyjaciół Żoliborza liczy ponad 1000 członków, stara się o otrzymanie budynków rządowych. Tego należało się spodziewać. **Zaczynają od kredytów...**

Co natomiast dziwić musi każdego nieuprzedzonego czytelnika, to mętne powoływanie się w tych inspiracjach prasowych na akces czy też udział w zarządzie tego rozłamowego koła generałów. **Góreckiego i Krzemińskiego.**

Wł. Korszyński,
czł. T-wa Przyj. Żoliborza.

Wysowa jako zdrojowisko

W przepięknej i słonecznej kotlinie zachodnich Beskidów, trzy km. od granicy czechosłowackiej, leży prawie nieznane i niedoceniane dotychczas uzdrowisko, Wysowa, pow. gorlicki.

Kotlinę, położoną 525 m. n. p. m. otacza wieniec potężnych i zalesionych gór, dochodzących do 1000 mtr. wysokości. Góry pokryte sosnami, świerkami, modrzewiami i bukami, oraz pola, pokryte jałowcami, dodają uroku.

Klimat podgórski, łagodny, bez nagłych zmian temperatury, duże usłonecznienie o silnem promieniowaniu, powietrze czyste i zdrowe, przesycone żywicznemi woniami okolicznych lasów, czyni Wysowę pierwszorzędną stacją klimatyczną dla cierpiących i przepracowanych.

Dotychczasowi właściciele, nie mogąc uruchomić Wysowy z powodu braku kapitału, odsprzedali ją spółce lekarskiej, z nieżyjącym już tow. dr. Kraszewskim i Łakocińskim na czele. Dążeniem nowych właścicieli było uczynienie z Wysowy uzdrowiska na skalę europejską. W tym też celu, pod fachowem kierownictwem ujęto racjonalnie źródła i przeprowadzono ekspertyzę wód, której dokonali profesorowie Marchlewski, Radziszewski i Trochanowski. Wybudowano stylowy pawilon projektu architekta Stryjeńskiego, powiększono łazienki i upiększono 50-letni park. Dalsza praca nad upiększeniem Wysowy postępuje szybko pod kierownictwem dyr. Ostrowskiego.

Na terenie Zakładu tryska siedem źródeł wód, należących do trzech grup wód mineralnych: 1) Zdrój „Słony", to szczawa alkaliczno-sodowo-słona, silniejsze od „Józefiny" szczawnickiej i „Stefana" w Krościenku.

2) Zdrój „Rudolf" — „Bronisława-Olga", „Wanda", „Karol" i „Bezimienny" należą do szczaw alkaliczno-żelazistych.

3) Wreszcie zdrój „Józef" jest szczawą alkaliczno-prostą o smaku i składzie chemicznym „Giesshüblera".

Według orzeczeń wybitnych lekarzy wody mineralne Wysowy mają duże znaczenie pod względem leczniczym i winny znaleźć zastosowanie, zdaniem lekarzy, w chorobach płuc, przewodu pokarmowego, schorzeń żołądka, wadliwej przemiany materji, niedokrwistości, w chorobach na tle nerwowem i t. p. Wobec tego, wody wysowskie ze względu na swój różnorodny skład chemiczny znajdą powinny jaknajszersze zastosowanie w wewnętrznej i zewnętrznej terapji lekarskiej.

Dzienny koszt utrzymania w Wysowej wynosi od 5—7 zł. w pensjonatach, zaś we wsi są do wynajęcia pokoje z kuchniami dla rodzin, które zechciałyby prowadzić gospodarstwo we własnym zakresie.

Słaba strona Wysowy jest brak połączenia kolejowego. Komunikacja odbywa się przy pomocy autobusu z Gorlic.

Ktokolwiek więc pragnie prawdziwego wypoczynku i kuracji, niechaj wybierze się do Wysowy, gdyż znajdzie tu prócz znakomitych wód mineralnych i pomocy lekarskiej, spokój i swobodę, prawdziwy czar przyrody.

S. P.

Wszyscy do Związku Klasowego

Walne zebranie Oddz. III. (Elektrownia) Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ.

Odbyte w ubiegłym miesiącu Walne Zebranie Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publicznej w Polsce Oddział Warszawa III — Elektrownia, wskazało, iż robotnicy fizyczni jak i pracownicy umysłowi, opieki sanacyjnej w postaci tasiemkowo - bebesowskiej nie tylko nie pragną ale wprost się brzydzą, czego wyrazem jest entuzjastyczne przyjęcie następującej rezolucji: Walne Zebranie członków Zw. Oddz. Warszawa III — Elektrownia w dn. 22-go czerwca po zapoznaniu się z rolą i wyczynami różnych sanacyjnych organizacji w rodzaju B. B. S., Z. Z. Z różnych federacji, które przez swoją rozbijacką robotę doprowadziły klasę robotniczą do skrajnej nędzy, stwierdza, że organizacje te podszywają się pod miano organizacji, broniących interesów świata pracy. Używając hasła „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się" w swoim kraju są one rozbijaczami i zdrajcami klasy robotniczej.

Walne Zebranie wyraża zdrajcom i rozbijaczom klasy robotniczej pogardę, i wzywa wszystkich świadomych tow. tow. do bezwzględnej walki z sanacją. Tylko ruch klasowy może wyzwolić świat pracy, więc wszyscy wstępujcie do Związku Oddz. III, a jutro nasze.

W sprawozdawczym roku stan kasy przedstawiał się b. poważnie. Same wpływy wyniosły 19.136.25 zł., w tem wydatki na prace kulturalno - oświatowe zł. 5.570,25 nie licząc kilku tysięcy złotych zebranych na listy składkowe na Rob. T-wo Przyjaciół Dzieci, strajkujących górników i t. p.

Posiedzeń Zarządu odbyto 54. Strajk w dniu 16 marca udał się całkowicie.

Ilość członków w okresie sprawozdawczym wzrosła o 52 osoby. Stan członków Związku na 22 czerwca 532. Oto jest bilans pracy.

Tow. **Neubauer**, przedstawiając sprawozdanie ustępującego Zarządu, zakończył stwierdzeniem, iż „robotnik tyle zyskać może, ile własnemi siłami potrafi wywalczyć".

Ustępującemu Zarządowi uchwalono jednomyślnie absolutorjum i wybrano nowy Zarząd w składzie następującym:

Przewodniczący tow. Karol **Neubauer**, I wiceprzewodn. tow. Stanisława **Woszczyńska**, II wiceprzewodn. tow. Józef **Kulikowski**, sekretarz tow. Stefan **Brzozowski**, skarbnik tow. Zygmunt **Pawłowski**; członkowie Zarządu: tow. Henryk **Kossowski**, tow. Władysław **Starczyński**, tow. Antoni **Matusiak**, tow. Kazimierz **Pawłowski**, tow. Wacław **Ochmański**, tow. Aleksander **Markiewicz**, tow. Józef **Mrówka**, tow. Ryszard **Koscecki**, tow. Piotr **Dymmek**.

Nowowybranemu Zarządowi życzymy owocnej pracy.

Zbiórka na głodujących górników przestępstwem

Otrzymaliśmy następująca sprostowanie:

W związku z zamieszczoną w nr. 105 „Robotnika" z dnia 24 marca r. b. notatkę p. t. „Zbiórka na głodujących górników przestępstwem" proszę Pana Redaktora na podstawie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7-go lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 14/1919, poz. 186) o umieszczenie następującego sprostowania:

Nie odpowiadają prawdzie podane we wspomnianej notatce informacje, że przodownik posterunku P. P. w Porzeczu, powiatu grodzieńskiego uznał zbieranie dobrowolnych składek dla górników na wydane przez Komitet PPS. tamże listy za działalność „antypaństwową" oraz kazał sprowadzić pod przymusem na posterunek policyjny zbierających te składki Węglarka, Ruszczańskiego i Wasilewskiego i tam ich indagował, wymyślając i grożąc za zbiórkę zakuciem w kajdany, więzieniem i wysiedleniem, gdyż zgodna z obowiązującymi przepisami interwencja Policji Państwowej w tym wypadku przedstawia się zgoła inaczej. Mianowicie wspomniani Węglarek, Ruszczański, Wasilewski i inni członkowie Komitetu PPS. w Porzeczu, nie uzyskawszy od właściwych władz administracji ogólnej wymaganego przepisem par. 2 okólnika Ministerjum Spraw Wewnętrznych Nr. 446 z dnia 4 kwietnia 1921 roku w sprawie kwest (ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Ministerjum Spraw Wewnętrznych Nr. 3 z roku 1921, poz. 75 i Monitorze Polskim z tegoż roku, oraz posiadającego według brzmienia tez z orzeczeń kasacyjnych Sądu Najwyższego moc obowiązującą w zrozumieniu art. 138 Kodeksu Karnego), zezwolenia na urządzenie zbiórki publicznej, rozpoczęli zbieranie ofiar na strajkujących górników wśród członków i niečłonków PPS. i Związku Zaw. Robotników Przemysłu Drzewnego, przyczem wobec niechętnych do składania tych ofiar stosowali groźby, zagrożone karą z K. K. Naskutek oficjalnego zameldowania o tem przez osoby, do których stosowano groźby, miejscowy posterunek P. P. wdrożył dochodzenia przeciwko winnym urządzenia bez zezwolenia właściwej władzy i stosowania gróźb karalnych celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej. W związku z tem dochodzeniem Węglarek Ruszczański i Wasilewski byli badani na posterunku PP., gdzie jednakże nie wymyślano im, ani też grożono.

Analogicznie przedstawia się sprawa zbiórki na strajkujących górników, urządzonej przez Jana Starostę w Druskienikach, powiatu grodzieńskiego, również bez zezwolenia właściwej władzy administracji ogólnej. Przeciwko Janowi Staroście wdrożono także dochodzenie, które ujawniło, że Starosta przywłaszczył sobie część zebranych pieniędzy, wobec czego złożone przezeń na posterunku P. P. lista ofiar i zebrana gotówka zostały zatrzymane i wraz z aktami dochodzenia skierowane do Sądu Grodzkiego, który odebranie wspomnianej listy i gotówki zatwierdził. Nieprawdą jest że przodownik posterunku w Druskiennikach, Linder aresztował Jana Starostę i groził mu biciem, Starosta bowiem zgłosił się sam na posterunek PP., gdzie bawił tylko przez taki przeciąg czasu, jaki potrzebny był na zbadaniei go i gdzie nikt mu nie groził.

Wszelkich zaś podstaw pozbawiona jest zawarta w notatce informacja, że przodownik w Porzeczu żądał od członków PPS. by w dniu 19 marca udekorowali lokal partyjny i wewnątrz wywiesili flagę, gdyż ani nazwany przodownik, ani też nikt inny z tego rodzaju żądaniem do nich się nie zwracał.

Za Wojewodę
St. Modliński

Naczelnik Wydziału Bezp. Publ.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM nieczynny.

Z OPERY. Dziś przedstawienie zawieszone.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie komedja Marcelego Pagnol'a „Fanny".

TEATR LETNI. Dziś i codziennie krotochwila Brunona Franka p. t. „Gwiazdy ekranu" (Nina).

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie angielska komedja muzyczna „Jim i Jill". z Modzelewską i Bodo.

TEATR MAŁY — nieczynny.

TEATR NOWOŚCI. Jeszcze kilka dni operetka Abrahama „Kwiat Hawai".

W próbach operetka Stolz'a „Szaleństwa Collette" z J. Kulczycką, Xenią Grey, W. Rychterem, J. Klimaszewskim i innymi.

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie wielka rewja w 30-tu obrazach „Wesoła podróż".

TEATR „BANDA". Ostatnie dni „Murzyn warszawski" z Jaraczem i Kalinówną w rolach głównych.

NOWY ANANAS. Dziś rewja „Mężowie na urlopie".

TEATR MIGNON: Rewja w 18 obrazach „Gwałtu! On ma fijoła".

TEATR im. ŻEROMSKIEGO. Dziś wodewil Krumłowskiego p. t. „Białe fartuszki".

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Jad miłości".
APOLLO: „Niewolnica dancingu".
ATLANTIC: „Grzesznica bez winy".
BAJKA: „Maciste — olbrzym gór".
COLOSSEUM: „Pułkownik i jego sługa".
CASINO: „Zwycięska horda".
CAPITOL: „Dziesięciu z Pawiaka" i „Afryka mówi".
CRISTAL: „Kwiat Algieru".
CZARY: „Stalowa dłoń".
ERA: „Ziemia cudów".
FILHARMONJA: Nieczynne.
FORUM: „Błękitne ognie w Buenos Aires".
GOPLANA: „Karol XII".
HELJOS: „W szponach czerezwyczajki".
KOMETA: „Fatalna pomyłka" i „W gabinecie lekarza".
LUX: „Rapsodja rumuńska".
MAJESTIC: „W szponach grzechu".
MARS: „Mąż swojej żony".
MASKA: „Monte Carlo" z Mac Donald.
MEWA: „Meksykanka" i „Rycerz miłostek".
MIEJSKI: „Sekretarka osobista".
PAN: „Anna Karenina" i „Tajemniczy Dżems".
PALACE: „Dzielny wojak Szwejk".
RIVIERA: „Dziewczę z nad Wołgi" i „1000 kilo żywej wagi".
SOKÓŁ: „Pod kuratelą" i „Chcę śnić o tobie".
STYLOWY: Nieczynny.
ŚWIATOWID: „Demon miłości".
TOMBOLA: „Przeżycie jednej nocy".
TON: „Upiór Paryża" i „W szponach kryzysu".
UCIECHA: „Białe cienie".
WISLA: „Upiory stepów".

Dziś w Radjo

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 12.20 Przegląd Prasy Polskiej. 12.40 — 12.45 Komunikat P. I. M. 12.45 — 13.25 Płyty. gramofonowe. 15.00 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.10 — 15.30 Płyty. 15.30 — 15.40 Przegląd komunikacyjny. 15.40 — 16.35 Płyty. 16.35 — 16.40 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.40 — 17.00 Pogadankę w języku francuskim. 17.00 — 18.00 Koncert solistów. 18.00 — 18.20 „Naiwna wojna"—wygł. p. Henryk Eile. 18.20 — 19.15 Koncert muzyki lekkiej. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 19.45 Dziennik Radjowy. 19.45 — 19.55 „Skrzynka rolnicza". 19.55 — 20.00 Program na dzień następny. 20.00 — 20.15 Feljeton. 20.15 — 21.50 Koncert. 21.50 — 21.55 Dodatek do Dziennika Radjowego. 21.55 — 22.00 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22.00 — 22.10 Wiadomości sportowe. 22.10 — 23.30 Transmisja z Teatru „Morskie Oko" 1-szej części Rewji p. t. „Wesoła Podróż".

Zamachy samobójcze

Wczoraj w południe z brzegu Wisły, skoczyła do wody 20-letnia Henryka Drzewiecka. Na ratunek skoczył przystaniowy który desperatkę wkrótce wyratował, posterunkowy zaś przewiózł do komisarjatu rzecznego, gdzie niedoszłą samobójczynię doprowadzono do przytomności.

Przy ul. Solec 69, targnęła się na życie 25-letnia Marja Maciejczukowa, — która napiła się esencji octowej.

Pod kołami samochodu

Przed domem Nowogrodzka 25, samochód przejechał 11-letniego Władysława Gutowskiego, ucznia. Chłopca ogólnie potłuczonego przewiozło Pogotowie do domu.

— Na rogu ul. Karowej i Krak.Przedmieścia, wskutek potrącenia przez samochód został zraniony w czoło 30-letni Stanisław Kwiatek, woźny.

— Na rogu ul. Złotej i Wielkiej, samochód potrącił 22-letniego Władysława Dąbrówkę, raniąc go w lewe przedramię.

— Na ul. Wierzbowej, jadący z nadmierną szybkością rowerzysta przejechał 24-letniego Sabę Frydmanową.

— Na rogu Muranowskiej i Bonifraterskiej, nieznany rowerzysta przejechał 7-letniego Tejwę Morgensterna. Poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Przy pracy

Na stacji Grochów II-go wskutek wybuchu pary na parowozie pociągu kolejki Jabłonna — Karczew, został poparzony pomocnik maszynisty 48-letni Piotr Gajewski. Lekarz Pogotowia stwierdził poparzenie I-go i II-go stopnia klatki piersiowej i prawej ręki.

Obniżenie ceny chleba

Komisarjat Rządu, w porozumieniu z piekarzami, obniżył od poniedziałku 18 b. m., ceny chleba: **pytlowego z 45 do 42 gr., oraz sitkowego i razowego z 34 do 32 gr.**

Z ŻYCIA PARTJI

PONIEDZIAŁEK

Posiedzenie Prezydjum Egzekutywy W. O. K. R. odbędzie się 18 b. m. o godz. 6,30 pp. ul. Długa 19.

Wydział kolportarski

Wydział kolporterski. 18 b. m. o godz. 6 p. p. ul. Długa 19 odbędzie się **Konferencja kolporterska** z udziałem kierowników kolportażu dzielnic. Prosimy o punktualne przybycie.

Idziemy naprzód

Zebranie P.P.S. w Jabłonnie Legjonowej

W dniu 10 lipca w Jabłonna - Legjonowo, odbyło się zebranie organizacyjne członków i sympatyków Partji w obecności przeszło stu osób.

Przewodniczył tow. Rusiecki Feliks, sekretarzował B. **Jadczak**, referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. Czerwiński z O. K. R. podmiejskiego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NA BOISKACH PIŁKARSKICH

KRAKÓW ZWYCIĘŻA WIEDEŃSKI WACKER 2:0 (2:0).

Wczoraj, jako przedmecz zawodów ligowych, rozegrany został mecz pomiędzy reprezentacją Krakowa, złożoną z graczy Garbarni, Cracovii i Wisły, a wiedeńskim Wackerem. Zwyciężyła niespodziewanie drużyna krakowska 2:0 (2:0).

WISŁA REMISUJE Z RUCHEM.

W meczu o mistrzostwo Ligi, Wisła osiągnęła wynik remisowy 1:1 (0:0) z Ruchem.

Gra była równorzędna, przyczem Ruch grał bardzo ambitnie i ofiarnie.

WARTA BIJE POLONIĘ 2:0.

W Poznaniu Warta odniosła zasłużone zwycięstwo nad Polonią 2:0 (1:0).

Gra stała na niskim poziomie a w drugiej połowie była bardzo chaotyczna i brutalna. Ofiarami brutalnej gry padli obaj bramkarze.

WARSZAWIANKA PRZEGRYWA Z POGONIĄ.

Rozegrany mecz o mistrzostwo Ligi Warszawianka — Pogoń przyniósł zwycięstwo drużynie lwowskiej 2:0 (1:0). Gra stała na niskim poziomie w pierwszej połowie nieciekawa, w drugiej dość żywa. Pogoń górowała cały czas nad przeciwnikiem, nie umiała jednak wykorzystać wielu sytuacyj podbramkowych.

O MISTRZOSTWO WARSZAWSKIEJ KLASY A

W sobotę odbyły się w Warszawie dwa mecze o mistrzostwo klasy A. okręgu warszawskiego.

Skra, dotychczasowy mistrz Warszawy, odniosła zwycięstwo nad **Makabi** 2:1 (1:0). Drużyna robotnicza miała przez cały czas przewagę nad przeciwnikiem. Punkty zdobyli **Smosarski II** i **Błazałek II** (po jednym). Bramka dla Makabi była dziełem **Górki**.

Mecz **AZS** — **Gwiazda** zakończył się niespodziewanem zwycięstwem akademików w wysokim stosunku 5:1 (3:1). Gwiazda grała tym razem bardzo słabo.

W niedzielę odbyły się dwa dalsze spotkania w których **Marymont** pokonał zdecydowanie **Świt** 5:2, a **Skoda** wygrała ze **Zniczem** 4:2.

WIEDEŃSKI WACKER ZWYCIĘŻA CRACOVIĘ 3:1.

W sobotę odbył się na boisku Cracovii międzynarodowy mecz pomiędzy wiedeńskim Wackerem a Cracovią, zakończony zdecydowanem zwycięstwem wiedeńczyków 3:1 (2:1).

Cracovia zaprezentowała się bardzo słabo, szczególnie w linji pomocy i ataku. Wiedeńczycy mieli przez cały czas znaczną przewagę.

GWIAZDA ZWYCIĘŻA JUTRZNIĘ W LEKKOATLETYCE

Na stadjonie AZS rozegrany został międzyklubowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy Gwiazdą a Jutrznią.

Zwyciężyła Gwiazda 40½: 33½ pkt.

JĘDRZEJOWSKA I TŁOCZYŃSKI MISTRZAMI WALJI

Po mistrzostwach Irlandji i południowej Anglji nasi tenisiści Jędrzejowska i Tłoczyński osiągnęli znakomite rezultaty w mistrzostwach Walji.

Jędrzejowska wygrała mistrzostwo kobiece Walji, bijąc dotychczasową mistrzynię niemkę Horn w 2 setach 8:6, 6:2.

Tłoczyński zdobył mistrzostwo Walji w grze pojedyńczej, bijąc walijczyka Powella 6:3, 7:5, 7:5.

Ponadto Tłoczyński i Jędrzejowska zdobyli również mistrzostwo w grze mieszanej, wreszcie Jędrzejowska z niemką Horn zdobyły mistrzostwo w doublu kobiecym.

W ten sposób Jędrzejowska zdobyła **wszystkie mistrzostwa Walji**, Tłoczyński zaś mistrzostwo pojedyńcze panów i wraz z Jędrzejowską mistrzostwo w grze mieszanej.

ZAWODY KOLARSKIE W WARSZAWIE

Na Dynasach odbyły się zawody kolarskie. Najciekawszym punktem programu był t. zw. rewanż za Mistrzostwo Polski. Najlepszy czas osiągnął Majewski 13 sek., który też zajął pierwsze miejsce 15 pkt. przed Nicińskim 12 pkt., i Einbrodtem 11 pkt.

Mecz Omnium długodystansowców 10 okrążeń toru wygrała Legja przed W. T. C.

FINAŁY PIERWSZEGO KROKU BOKSERSKIEGO W WARSZAWIE

Finały pierwszego Kroku Bokserskiego w Warszawie przyniosły zwycięstwo w poszczególnych wagach następującym zawodnikom:

w wadze papierowej zwyciężył Bregman (Bar-Kochba)
w muszej — Gniewosz (YMCA),
w koguciej — Bocian (E),
w piórkowej — Grączkowski (Y),
w lekkiej — Sopyło (E),
w półśredniej — Łysakowski (Y),
w półciężkiej — Sowiński (Polonja).

STAN POGODY

Przewidywany przebieg pogody dla poszczególnych dzielnic kraju według danych PIM-a:

Pomorze, Wielkopolska, Polska Środkowa, wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale i Tatry: Pogoda zmienna z przelotnemi deszczami i rozpogodzeniami. Po chłodnym ranku temperatura w ciągu dnia około 20 st. Umiarkowane wiatry zachodnie. Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole, Małopolska wschodnia i Pokucie: pogoda chmurna z przelotnemi opadami, miejscami burze. Ciepło, przy słabych wiatrach.

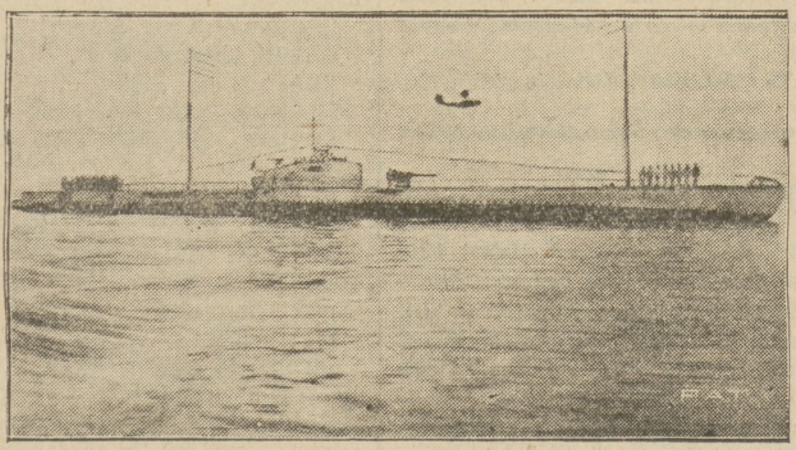
Rob. Tow. Służby Społecznej

SEKCJA KOLONJI LETNICH.

Sekretarjat T-wa Leszno Nr. 53, — przyjmuje zapisy na kolonje i udziela informacji w poniedziałek, środę, piątek od 5 do 8 i wtorek, czwartek, sobotę od 10 do 2-ej.

Wyszła z druku broszura „Prawo człowieka pracy" Kierownicy kolportażu dzielnic zgłoszą się do sekretarjatu W. O. K. R. po odbiór. Cena broszury w sprzedaży 50 groszy.

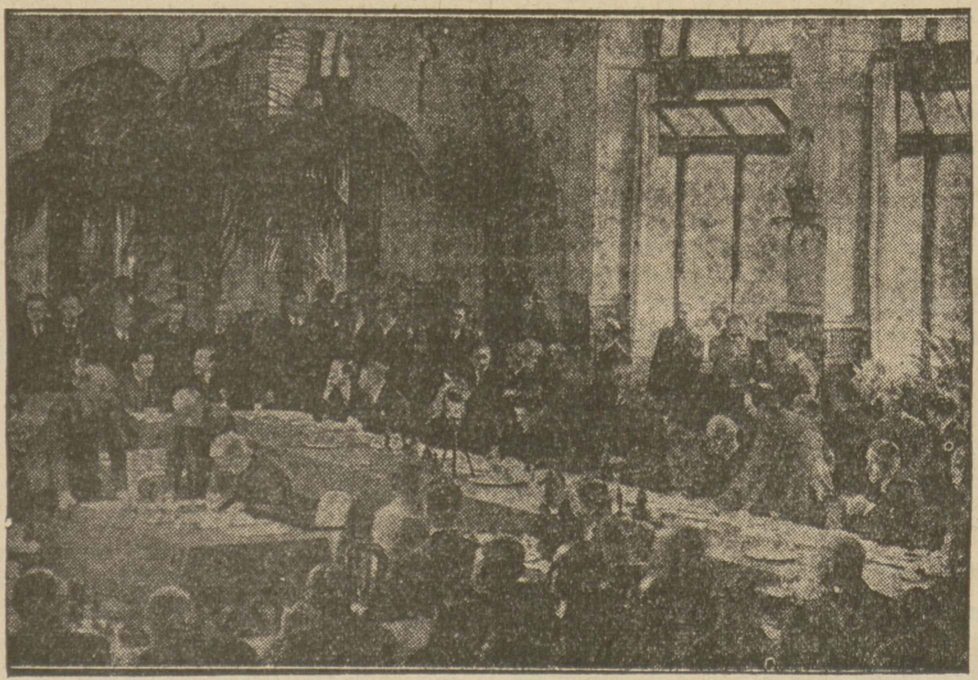
Francuska łódź podwodna „Promethee"



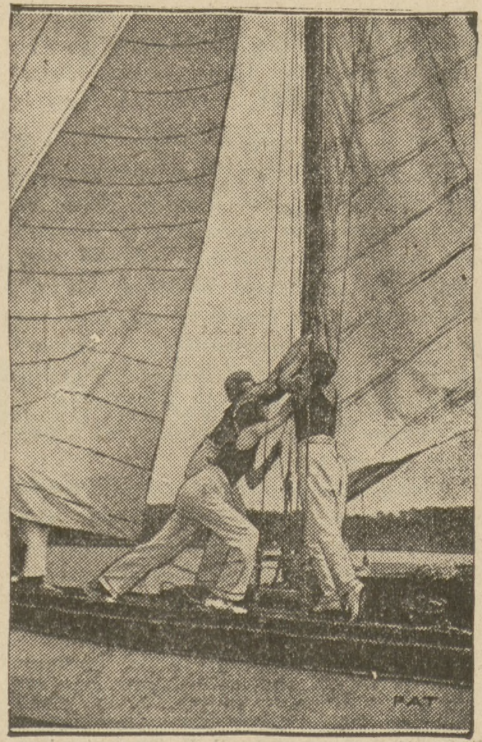
W dniu 7 b. m. zatonęła w pobliżu przylądku Levy na wschód od Cherbourga francuska łódź podwodna „Promethee" o pojemności 1379 ton. Łódź zatonęła na głębokości 50 metrów. W łodzi znajdowało się oprócz komendanta okrętu 10-ciu innych oficerów, 36 marynarzy i 20 osób cywilnych, a mianowicie inżynierów, techników i robotników ze stoczni w Cherbourgu.

Francuskie władze morskie wdrożyły natychmiast akcję ratunkową, która dotąd nie przyniosła jednak żadnego rezultatu.

Podpisanie traktatu lozańskiego



Sport żeglarski



Sport żeglarski przestał już oddawna być wyłączną domeną mężczyzn. Dzisiaj coraz więcej kobiet hołduje temu niezwykle pociągającemu sportowi, współzawodnicząc z wielkiem powodzeniem z mężczyznami.

Na zdjęciu naszem widzimy załogę kobiecą małego szkunera przy podnoszeniu żagli.

Król szewcki Bata



który przed kilkoma dniami zginął w katastrofie samolotowej.

Wojna domowa w Brazylji



Z depesz już wiadomo, że ruch rewolucyjny w Brazylji ogarnął również stany południowe. Aczkolwiek rewolucja miała dotychczas przebieg bezkrwawy, to jednak lada chwila liczyć się trzeba ze starciem między rewolucjonistami i wojskami rządowemi. Nasza ilustracja wyobraża scenę na ulicy w stolicy Rio de Janeiro podczas poprzedniej rewolucji.

Rozruchy w Hiszpanii



Przy rozpędzaniu zgromadzenia strajkujących robotników rolnych pod Toledo doszło do wymiany strzałów między policją i demonstrantami, przyczem z obydwu stron byli zabici. Policja w końcu „opanowała" sytuację.

JAN WAŚNIEWSKI 93)

Na podszybiu

Powieść górnicza.

Naraz do uszu jego doszedł mocniejszy odgłos żywiołu, szturmującego oszalowanie podszybia.

Dozorca jakby się ocknął.

Przyzwyczajony do wykonywania poleceń Kossobudzkiego, teraz — gdy jego nie stało — czuł się bezradny.

...A tam na dole woda rwie, burzy, skręca chodnik... Kopalnię zaleje...

Pomyślał chwilę. Najważniejsze — nie dopuścić, aby żywioł zarabował całą sztolnię, nie pozwolić, by wyrwane ze swych miejsc drzewo: okrąglaki, stemple, kapy — zmotane i skręcone — unoszone przez wodą, rozdzierały dalszą, trzymającą się jeszcze budowę...

Wyprostował się.

— Część ludzi do magazynu po żelazne żerdki, rury i drzewo. Reszta za mną. Liny i korbę zabrać...

Podeszli do następnego świetlika i znów dno jego było suche. Gardziel sztolni gdzieś tam, w głębi, zatkała się.

Stawiński postanowił wybudować przy ścianie szybu jedną tamę z okrąglaków, jakby żebra klatki, a w chodniku drugą... Szlam i piach odpływałby, drzewo zaś zatrzymywałoby się.

Gdy nałożono linę na wał, rozkazał:

— My na dół!... Pierwszy Kajda.

Odpowiedział mu głuchy pomruk protestu.

— Zjedź pan sam! Mało panu jednej śmierci?...

— Ja nie zjadę! — odezwał się hardo Kajda.

Wówczas stała się rzecz nieoczekiwana... Stawiński skoczył jak zwierz.

— Zjedziesz, — zawołał — zjedziesz!

Zdawało się, że posępny dozorca oszalał. Chwycił Kajdę za ramiona, trząsł nim, jak worem, tłukł po głowie, kopał, pchał do wylotu szybu, krzycząc i pieniąc się.

— Do kibla, ścierwo, do kibla!

— Idę! Już idę! Adyć, panie dozorco!...

— Za tobą zjedzie Kaliś, potem ja!...

Gdy ludzie przywieźli z magazynu potrzebne materjały, zawrzała gorączkowa, wytężona praca. Górnicy stawiali tamy w zupełnem milczeniu, szybko, pośpiesznie, wciąż pod grozą nagłej śmierci. Stawiński sam ociosywał pale, walił puchą, kopał w szlamie doły.

Pomysł jego okazał się dobry. Kurzawa, poruszana żelaznemi żerdziami i rurami, odpływała przez otwory tamy, a drzewo wyławiano.

Kiedy uporał się z najważniejszą rzeczą, kazał podpierać wyrwane w piasku groty.

Przy tej robocie już nie był osobiście.

Szukał teraz ciała swojego zwierzchnika. Z zaciętym uporem, milczący i ponury, zjeżdżał coraz innym świetlikiem na dół i szukał, szukał... Znalazł je po kilku godzinach daleko od miejsca zatonięcia, prawie tuż na podszybiu. Wespół z Kalisiem wydostał je na wierzch.

Ukazanie się zwłok Leokadja przyjęła wybuchem głośnego płaczu.

Dwaj śleprowie ułożyli je na noszach i nieśli do domu. Za noszami szła zapłakana ciotka i Tadeusz... Oczy jego były suche. Tylko w gardle i piersiach czuł jakiś duszący szloch... Od czasu do czasu zbliżał się do noszy, nachylał nad ojcem i mówił głośno, pieszczotliwie, jak do żywego:

— Ojczulku... Oj-czul-ku!...

Antoni szedł za nimi i zataczał się na piaszczystej drodze, jak pijany.

Stawiński pozostał jeszcze na sztolni... Doglądał ostatnich robót, pilnował budowania i odszedł dopiero wówczas, gdy już woda przelewała się spokojnie, szemrząca i wirująca jak codzień.

Przed wieczorem — staplany, mokry, w ubraniu, na którem osiadły białe porosty, zebrane ze stempli i kap, oraz drzazgi i wióry świeżego drzewa, wszedł do głównego biura.

Oparł się ręką o krzesło, bo mu pokój zawirował w oczach z wyczerpania i głodu.

Pochylił głowę i rzekł wyschłemi ustami:

— Panie Jeloński... Trzeba zatelefonować do Dąbrowy... Uratowaliśmy kopalnię!

Podchodzącego do aparatu szefa biura odtrącił Mruk. Ujął słuchawkę i połączył się z Dąbrową. Po chwili mówił swym głosem słodkim i pieszczotliwym:

— Na kopalni zdarzył się straszny wypadek. Runęła sztolnia. Na szczęście nie straciliśmy przytomności, mimo że zginął Kossobudzki, i z prawdziwą przyjemnością zawiadamiam pana dyrektora, że kopalni już nic złego nie grozi.

Nie mógł podać bliższych szczegółów, bo przez cały czas był zdaleka od katastrofy, a nawet przedwcześnie wyjechał z dołu, porzucając pompy... Na tem się raport skończył.

Po chwili kłaniał się w telefon uprzejmie uśmiechnięty:

—Dziękuję, panie dyrektorze, za zaufanie, bardzo dziękuję...

Była to odpowiedź na słowa Siennickiego, który zawiadamiał go w swojem i Chadeau imieniu, że jako obznajmionemu już z kopalnią polecają mu objęcie obowiązków po zmarłym Kossobudzkim.

(Dok. nast.).

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

SŁUŻĄCE BEZPŁATNE do pracy i do gospodarstwa wiejskiego dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta". Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8-10 m. 13 Codziennie od 11-ej do 4-ej.

BEZROBOTNY ZEGARMISTRZ posiada rower. Oczekuje jakiejkolwiek propozycji, niekoniecznie z jego fachu. Tel. 12-23-52.

TAPICER - dekorator, b. czeladnik firmy Szczerbiński — przerobienie materaca 10 zł., zakładanie firanek 1 zł., krojenie pokrowców. Polna 62-42, tel. 8.58-39 — Komorek.

MŁODY CZŁOWIEK szuka jakiejkolwiek bądź pracy. Wiadomości kierować: Boszko Eugenjusz, Poczta Czerwińsk nad Wisłą.

BUCHALTER, OBEZNANY Z BANKOWOŚCIĄ (w wieku lat 41) poszukuje jakiejkolwiek pracy. Ma żonę i 5 drobnych dzieci. Z dniem 1 lipca grozi mu eksmisja. Adres **Pruszków, Stalowa 21 m. 10.**

Stolarz meblowo - budowlany - bezrobotny, znajdujący się wraz ze swą rodziną w ciężkich warunkach, prosi uprzejmie o jakąkolwiek pracę. Adres H. B. Warszawa - Annopol, budynek 31 m. 3.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.